

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach filialnych 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich.
Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warsz. 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnoszeniem przez listowego 7850mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem non. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za non. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na 4wierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Francja stawia Niemcom ultimatum. — Blokada Hamburga i Bremeny.

Berlin 11-go IV. Pat. Deutsche Allg. Ztg. donosi z Paryża, że obecnie odbywają się między Paryżem, Londynem, Rzymem i Brukselą narady, których celem jest przygotowanie materiału dla najbliższej konferencji, która odbędzie się w Paryżu. Powyższa wymiana zdań jest zdaniem dziennika pierwszym krokiem na drodze podjęcia rokowań w sprawie odszkodowań z Niemcami. Ze strony francuskiej rzekomo informują, że pod adresem Niemiec będzie wystosowane wezwanie o charakterze ultimatywnym. Jeżeli Niemcy nie uczynią zadość temu wezwaniu, wówczas nastąpi blokada Bremy i Hamburga, do akcji tej jednak nie będą użyte wojska lądowe, lecz tylko wojenne okręty koalicji, które zamkną oba porty.

Groźby Budrysa.

Kłajpeda, 11. 4. Budrys ogłosił w dzienniku urzędowym kłajpedzkim rozporządzenia, na mocy którego zagraża osobom pochodzenia nie kłajpedzkiego, które dopuszczają się krytyki zarządzeń litewskich w Kłajpedzie i wydanych przez władze litewskie rozporządzeń karami więzienia do 1 roku, względnie grzywnami do 5 milionów marek.

Nabożeństwa na intencje patriarchy Tichona.

Warszawa, 11. 4. Warszawski konsystorz prawosławny z okazji rozpoczynającego się procesu przeciw patryarsze Tichonowi zawiadamia wiernych o uroczystych nabożeństwach na intencję Tichona odbywających się w cerkwiach prawosławnych w Polsce.

Rząd amerykański przeciw Bolszewikom.

Berlin, 11. 4. Amerykański Departament Stanu odmówił żonie Kalinina, która zamierzała wygłosić w Ameryce szereg referatów o klęsce głodowej wśród dzieci rosyjskich, uzasadniając to tem, że pobyt jej w Stanach Zjednoczonych jest nie pożądanym ze względu na wrażenia i uczucia wywołane straceniem ks. Butkiewicza.

Bolszewicy wystosowali drugą notę do Anglii.

Berlin, 11. 4. „Daily Mail” informuje, że rząd sowiecki ponownie wystosował notę do kierownika Misji Brytyjskiej w Moskwie z odpowiedzią na protesty rządu brytyjskiego przeciw przesładowaniu wyznań i kościołów przez bolszewików. Również ta druga nota została przez przedstawiciela Anglii w Moskwie uznana za niegodną do oficjalnego przesłania jej do Londynu. Zakomunikowano wczoraj, że stosunki pomiędzy rządem angielskim a sowieckim nie tylko się nie poprawiły, lecz nawet się nie ustaliły. Krają pogłoski, że zachodzi możliwość odwołania brytyjskich misji handlowych z Moskwy oraz wydalenia sowieckich misji handlowych z Anglii.

Sytuacja w Kłajpedzie nadal zaostrzona.

Kłajpeda, 11. 4. Położenie w Kłajpedzie jest nadal zaostrzone. Rokowania z przedstawicielami społeczeństwa niemieckiego nie wydały żadnego rezultatu. Ze strony niemieckiej zażądano usunięcia Budrysa, uważanego za sprawcę zaburzeń w Kłajpedzie, wycofania wojsk litewskich, zniesienia stanu wyjątkowego oraz postawienia zburzonych pomników niemieckich na dawnym miejscu. Przedstawiciele zawodowych związków uchwalili

większością głosów 80 przeciw 76 przerwanie strajku generalnego i rozpoczęcie pracy, jutro jednakże ma odbyć się w fabrykach powszechne głosowanie, wynik którego będzie prawdopodobnie przeciwny uchwale przedstawicieli Zw. Zawodowych i strajk rozpocznie się na nowo. Związki Zawodowe uzależniają kontynuowanie pracy od wypuszczenia na wolność działaczy politycznych trzymanych w więzieniu.

Premier Sikorski w Toruniu.

Toruń, 11 IV. (PAT.) Dzisiaj o 8.20 wieczorem przybył tu autosem z Inowrocławia p. prezes rady ministrów generał Sikorski, którego przed gmachem województwa powitał wojewoda Brejski, prezydent miasta Michałek i zastępca dowódcy DOK generał Zemanek. W sali województwa przedstawili się p. prezesowi rady ministrów kierownicy poszczególnych wydziałów województwa, po czym p. prezes rady ministrów przyjmował delegacje. O godz. 9.25 p. prezes rady ministrów udał się do dworu Artusa na obiad, wydany na jego cześć przez wojewodę Brejskiego. W obiedzie wzięli udział między innymi pp. wojewoda Brejski, prezydent miasta Michałek, prezydent sądu apelacyjnego Szuman, ks. dziekan Pelka itd.

O godz. 12 w nocy p. prezes rady ministrów odjechał do Warszawy.

Omyłka Watykanu.

Warszawa, 11 IV. Przed kilku dniami w prasie litewskiej ukazała się wiadomość, że bulla nominacyjna na wileńskiego biskupa przesłana została z Watykanu nie na ręce nuncjusza papieskiego w Warszawie, lecz na ręce nuncjatury państw bałtyckich w Rydze. Prasa litewska komentowała to jako dowód, że Watykan nie uznaje decyzji wielkich mocarstw o przynależności Wileńszczyzny do Polski. Tym czasem okazuje się, że bulla papieska nominacyjna biskupa wileńskiego została wysłana omyłkowo do Rygi. Dokument ten z innymi papierami został zaadresowany fałszywie i zamiast do Warszawy wysłany został do Rygi. Sekretarz stanu w Watykanie dowiedziawszy się o tej omyłce wysłał telegraficznie zawiadomienie do Rygi, aby bullę odesłano do Warszawy, gdzie nuncjusz apostolski wręczy ją biskupowi wileńskiemu.

General Le Rond jedzie do Katowic.

Warszawa, 11 IV. 15 bm. odjeżdża do Katowic generał Le Rond. Celem przyjęcia utworzył się tam komitet pod przewodnictwem Koriantego i marszałka sejmu Wolnego. Komitet wydał odezwę, wzywającą społeczeństwo do tłumnego wzięcia udziału w powitaniu generała Le Ronda.

Narady premiera francuskiego z ministrem wojny.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Poincaré odbył wczoraj z ministrem Marginotem dłuższą naradę w sprawie zastosowania wobec Niemiec nowych represji; mających na celu ugięcie i zmócenie oporu niemieckiego. Konferencja ta stoi w ścisłej łączności z osiągniętym przez Louchera porozumieniem co do nowych metod mającej być przeprowadzonej akcji. Prasa dopatruje się w konferencji tej oznak zbliżenia się rządu angielskiego do rządu francuskiego i przyłączenia się do energiczniejszych zarządzeń wobec Niemiec.

Neutralizacja Nadrenji.

Protest parlamentu niemieckiego.

Berlin, 11 IV. (PAT.) Prasa poranna donosi, iż przy najbliższych obradach nad etatem ministerstwa spr. zagr. min. spr. zagr. Rosenberg wygłosił przemówienie o sytuacji politycznej, w którym poruszył sprawę propagowaną przez Francję a dla Niemiec niedopuszczalnej neutralizacji Nadrenji. W związku z tem przemówieniem przygotowuje się podobno demonstracja polityczna parlamentu niemieckiego przeciwko tej neutralizacji.

Prasa angielska zapowiada wojnę partyzancką w Niemczech.

W wir zaburzeń porwana będzie Polska.

Londyn. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Prasa angielska omawia bardzo obszernie rozpatrywane obecnie przez Francję środki represyj, jakie mają być zastosowane wobec Niemiec i przepowiada, że z chwilą zastosowania ich powstanie w Niemczech wojna podjazdowa i partyzancka. Prasa angielska przypomina, że Niemcy nie są znowu tak osłabione, jakby to mogło się wydawać. Posiadają dużo doskonale wyćwiczonego materiału ludzkiego, rozporządzają olbrzymią flotą napowietrzną, którą każdej chwili mogą zużyć do celów wojennych. Wojna ta zisłowałaby Polskę i naraziłaby ją jednocześnie na napad ze strony Rosji, a co poza tem idzie wywołałaby powszechny chaos. W wir powstałych zaburzeń porwaneby zostały nieuniknienie Rumunia, Bułgaria i Węgry.

Porażka rządu angielskiego.

Londyn, 10 IV. (B. Wolffa.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby gmin rząd doznał porażki przy głosowaniu nad sprawą użytkowania byłych żołnierzy w służbie cywilnej. Za wnioskiem rządowym głosowało 138 deputowanych przeciw 145.

Chodziło o sprawę natury czysto technicznej, a mianowicie o to, czy ma być kontynuowana debata nad budżetem służby cywilnej. Bezpośrednio przed głosowaniem odbyła się dyskusja nad sprawą użytkowania b. żołnierzy w służbie cywilnej. Głosowanie nad stroną techniczną nastąpiło całkiem niespodziewanie podczas gdy wielu członków gabinetu było w Izbie nieobecnych.

W kołach deputowanych oświadcza, że jakkolwiek chodziło tu o sprawę natury technicznej nie mniej jednak powaga rządu doznała uszczerbku.

Jak słyhać rząd przedłoży w najbliższym czasie ponownie dotyczący wniosek i anulować będzie w ten sposób rezultat dzisiejszego głosowania, przez co zapobiegnie przesileniu.

Na wniosek Chamberlaina Izba odroczyła dalsze obrady do środy.

Przywódca nacjonalistów irlandzkich wzięty do niewoli.

Londyn. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Sensacją dnia wczorajszego była nadeszła wczoraj wieczorem wiadomość, że słynny przywódca nacjonalistów irlandzkich Devalera został wczoraj przychwycony przez wojska republikańskie. Devalera bronił się rozpaczliwie do ostatniej chwili, musiał jednak uleść wobec przeważających sił. Pojmany jednocześnie i ciężko ranny szef sztabu generała Devalery — Lynch, który chciał swemu dowódcy ułatwić ucieczkę, zmarł wskutek odniesionych ran.

W Warszawie

Dolar 42,400
Marki (niem.) 2,10

W Gdańsku

21,150
(pol.) 51,50

Premjer Sikorski a Pomorze.

Zapowiedź przyjazdu premiera Sikorskiego do Pucka wita „Dziennik Gdański” słowami zbyt przesadnymi, pisząc o radości, jaka rzekomo z tego powodu zapanowała na Kaszubach. Zaznacza dalej: „Pomorzanie i Kaszubi witają będą energicznego i popularnego na Pomorzu premiera Sikorskiego z wielką radością”.

Stanowczo za wiele przesady! Przedsada, gdy się pisze o objawach radości i gdy wmawia się p. Sikorskiemu, że cieszy się popularnością na Pomorzu. W wypadkach takich należałoby pisać z pewnem umiarkowaniem i w sposób, który w przybliżeniu choćby odpowiada prawdziwemu stanowi rzeczy.

P. Sikorski dopiero u zmierzchu swego panowania uderza w ton, który może znaleźć zrozumienie w najszerszych kołach ludności polskiej na Pomorzu. Gdyby z mową, jaką wygłosił obecnie w Poznaniu, wystąpił parę miesięcy przedtem, mógłby liczyć może na silniejszy odzew w zachodnich dzielnicach Polski, któreby mu może zapomniały, że należał w czasie wojny światowej do przywódców tego obozu, który szedł z Niemcami i z lekkim sercem rezygnował z Poznania, Torunia i Pucka naturalnie.

P. Sikorski jednak, obejmując stanowisko premiera, niejako nawiązywał do swej aktywistycznej polityki z czasu wojny, gdyż przeciwstawił się większości społeczeństwa polskiego i rządu swe oparł nie na większości polskiej w sejmie i senacie, lecz na większości, w skład której wchodziły mniejszości narodowe. To nie przyczyniło mu się do zdobycia popularności na Pomorzu.

Jeśli zaś dzisiaj premier nie powołuje się już na mniejszości narodowe, to nie zasługa jego, lecz rozwoju wypadków, który przepowiadaliśmy. Mniejszości narodowe same go opuściły i tem samem zachwiały podstawami, na których się opierał. Niemcy, Żydzi i Rusini zajęli tak wrogie stanowisko wobec najżywoźniejszych spraw i zagadnień państwa polskiego, że z konieczności, siłą rzeczy, w imię obrażonych interesów państwowych musiał się rząd przeciwstawić rosnącym stopniowo i idącym coraz dalej niesłychanym postulatam, podnoszonym przez mniejszości narodowe.

Przyszło wreszcie to, co przyjąć musiało! Okazało się, że mniejszości narodowe nie mogą być podporą rządu w Polsce, gdyż byłoby to powolnem staczaniem się w przepaść państwa polskiego.

Z chwilą, gdy świadomość faktu tego, przepowiadanego zresztą przez stronnictwa prawicy, uwydatniła się w jaskrawy sposób, z tą samą chwilą gabinet p. Sikorskiego stał się niemożliwym do utrzymania i z tego powodu rozpoczęły się rokowania między prawicą a ludowcami z poć znaku Piasta o utworzenie rządu, któryby się opierał wyłącznie na większości polskiej.

Według zgończych informacji, napływających z Krakowa, gdzie owe rokowania nawiązano, porozumienie między prawicą a piastowcami jest już osiągnięte, tak iż w najbliższym czasie spodziewać się można, że powstanie rząd nowy, który całe społeczeństwo powita z westchnieniem ulgi, że wreszcie w Polsce o sprawach państwa decydować będą wyłącznie Polacy.

Tyle o sprawach ogólniejszych a jeśli chodzi jeszcze o stanowisko p. Sikorskiego wobec ziem zachodnich a specjalnie Pomorza, to trudno mu zapomnieć nieufność, jaką okazał nam na początku rządów swych. Śledztwa, aresztowania, konfiskaty pism i zaprowadzenie sądów dorażnych — to pierwsze kroki p. Sikorskiego w odniesieniu do Pomorza i Wielkopolski.

Nie znając stosunków pomorskich szedł na lep informacji, udzielanych mu przez wojewodę, p. Brejskiego, jakoby na Pomorzu panował nastrój antypaństwowy, który należy tłumić środkami policyjnymi. Środki te okazały się niepotrzebne i musiały być cofnięte. Trudno jednak, aby równie szybko cofnęło się w pamięci społeczeństwa pomorskiego poczucie krzywdy, mu wyrządzonej, przez okazanie niewiary w patriotyzm jego.

Jeśli obecnie przybywa premier na Pomorze, powinien odsunąć od siebie niefortunnych swych doradców dotychczasowych i skorzystać z tej sposobności, aby w formie, którą uzna za stosowną, dać społeczeństwu naszemu zadośćuczynienie za krzywdę, mu wyrządzoną.

W. Z.

Premjer Sikorski w Poznaniu.

Mowa prezydenta Ratajskiego.

Poznań miastem kresowem. — Zaniedbania rządu centralnego. — Uprzywilejowanie Niemców. — Rozpaczliwe położenie miast polskich. Poznań miastem najbardziej polskiem w Polsce.

Poznań, 10 IV. (PAT.) Na przyjęciu w ratuszu prezydent m. p. Ratajski wygłosił do p. prezesa rady ministrów generała Sikorskiego następujące przemówienie:

Czcigodny panie prezydencie ministrów. Imieniem magistratu, rady miejskiej i całego obywatelstwa st. m. Poznania mam zaszczyt powitać naczelnika rządu polskiego i złożyć mu jako przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej należny hołd. Witam Cię, panie prezydencie ministrów, ze serca przepełnionego radością, dumą i szczęściem, wyrażając Ci cześć najwyższą, jaką czujemy dla odpowiedzialnego sternika losów Ojczyzny naszej, wywalczonej 100-letnim trudem dziadów i ojców naszych oraz serdeczną krwią synów naszych, którą miłujemy wszyscy ponad życie i którą pragniemy mieć potężną w prastarym ratuszu, pamiętającym czasy Łokietka i Kazimierza Wielkiego, rozbudowanym do dzisiejszej wspaniałości za Jagiellonów i Zygmuntów, witam Cię w najstarszej stolicy królów Piastów, witam w siedzibie biskupiej w Polsce u najwcześniejszej kolebki plemienia lechickiego, u samego jądra narodu polskiego.

Dziś ten rdzeń narodu nie jest już środkiem polskiego życia państwowego. Pod wpływem 1000-letnich zapasów z napierającą falą germańską staliśmy się miastem kresowem, gdyż granica sąsiada nie dalej jak 10 mil od miasta. 1000-letnia walka z naporem germańskim wyrwała w duszy ludności naszych zachodnich rubieży odrębne znajomości polityczne. Ponad wszystkie pierwiastki uczuć góruje myśl stale zagrażającego zalewu germańskiego. Groza ta straszna i odwieczna zrodziła głębokie poczucie narodowe wspólne wszystkim kresowcom, u nas jednak wybuchła najsilniej, gdyż nigdzie indziej niebezpieczeństwo nie było tak długotrwałe i bezpośrednie jak tutaj. Staliśmy się społeczeństwem o silnem napięciu narodowym i o takiej zwartości i jednolitości przekonań, że międzynarodowe ruchy myśli społecznych, religijnych czy filozoficznych miały do nas dostęp trudniejszy niż gdziekolwiek indziej.

Powstanie własnej państwowości nie zmieniło tych nastrojów, prawie że nie. Mamy wprawdzie własny rząd, ale widzimy, że ziemią naszą władają w dalszym ciągu wrogowie, niebezpieczeństwo zagraża więc nam nie tylko z poza granic,

ale we własnym kraju. Tu w kolebce narodu nie możemy się czuć bezpieczni dopóty, dopóki ziemia, która bezprawiem obcego osadnictwa przeszła w posiadanie cudze, będzie karmiła wrogów.

Patrzmy na to, jak rząd polski jako władca kraju przeważnie rolniczego przez cztery lata istnienia państwa, otaczał rolnictwo troskliwą opieką i jak ono szybko przeboleło skutki wojny i doszło do rozkwitu prawie przedwojennego. Ale patrzmy i na to, jak u nas w zachodniej Polsce te błogosławione owoce polityki rządu zbierają Niemcy w stopniu wyższym niż Polacy. Bo prawda jest choć dziwnie to brzmi, że w Wielkopolsce i na Pomorzu na każdego niemieckiego przybysza przypada kilka razy więcej morgów ziemi niż na polskiego tubylca.

A teraz odwrotna strona medalu. Jak jest z mieszczaństwem w Polsce? Otóż mogę stwierdzić, nie czyniąc nikomu zarzutu, że polskie ciała ustawodawcze nie zajęły się miastami w takiej mierze, na jaką zasługiwałyby one jako główne ośrodki kultury i widoczne dla obcych wskaźniki postępu. Ustawa o ochronie lokatorów doprowadza miasta do ruiny, mimo to istnieje ona dalej bez zmian, uznanych za konieczne przez wszystkie stronnictwa bez wyjątku. Dziedzina samorządu miejskiego dotąd nieknięta ręką ustawodawcy, a w komisji, przygotowującej naprawę administracji i ustroj samorządowy, wielkopolskie miasta wpływu nie mają żadnego. Projekt naprawy finansów samorządowych również jest jeszcze w stadium przygotowawczem i nie wszedł pod obrady rady ministrów. Ustawa o rozbudowie miast, wydana przed pół rokiem w najlepszych intencjach nie zapoczątkowała ruchu budowlanego, bo kredyty przewidziane w tej ustawie zmalowały od czasu wniesienia projektu ustawy przed dwoma laty, do dnia dzisiejszego, przez dewaluację marki polskiej, do tego stopnia, że za sumę tych kredytów można pobudować w tym roku z biedą 1 dom w Wielkopolsce a drugi na Pomorzu. Koniecznem jest więc nadanie większym miastom i związkom komunalnym prawa wydawania obligacji długoterminowych celem budowania mieszkań. Miasta byłej dzielnicy pruskiej są upośledzone szczególnie tem, że odjęto im możliwość uchwa-

FRANCISZEK SEDZICKI.

Godka o Grajku Januszu Skwierku.

(Ciąg dalszy.)

I ten ją odtąd będzie mniol,
co wetrwo decht nodłuży,
i wcąg do tuńca będzie broł,
dopokąd jij popluży.

Na pole strzode pędzi knop
i płodzi rolę prują,
zocerke nenci leją z grop,
a w karczmnie le.... tańcuja.

Do bibci wieczór idzie skrzeczk,
wies nosi wodę z studni,
a bezustanku jęczy smeczk
i w karczmnie jeno dudni.

Już z chłopców jeden, drudzi legł —
i się na łówkę wali,
le cuzy, chłopokom na przek
szastoł se z Anką dalij.

Jak grzmót w noc lecy, jaż mu skre
ze ślepi czornych biją;
zmykają ciede wpadną pse
i skomlą... za wsą wyja.

Zbarknieli chłopce, lud — nie dzyw!
bo nicht z nim nie wydaży.
„Taci go nicht jesz poci żyw
nie pomni!” godka krąży.

Le Anka szaleje za nim,
bo tak ją letko niesie,
ze płynie jak nade wsą dym,
jak ptoch w zelonym lese.

I z nim le wjedno idzie w tuńc
i ani nie przestaje;
a wszece muszą z szlachu uńc,
cie cuzy stówio zgraje.

I Anka woło: Będzie jij
ten odtąd ju statecznie!
Le Skwierk tak zdebko z boku zdrzy...
cos nie je mu bezpiecznie.

Cos dzywny taniecznik mo but,
z pod wampsa cos wełazy
jakbe mniol ogon... mere kut. —
postrzegł to porę razy.

Le w karczmnie rejwach, pysz i tłok.
kurz z tuńca, nawpoł szaro.
zebe dokładnie dozdrzec mógł
rychtowną zmnierez mniara.

Jaż w końcu mlesli so, niech duch
mnie Boży tu oswiecy.
Chto se w opiekę zagroł: buch!
już djocheł z Anką lecy! —

Za długo jurk ju tańczył z nią;
Skwierk mniol to spostrzec przedzy. —
przez stukłą szybę ludze zdrza,
jak dew do piekła pędzy.

Zapóźno Skwierk te zgrozę zgodł! —
Pse wyja, krzeczają nanci. —
Le z górę Anci fartuch spodł. —
Ju nicht nie widzioł Anci! — — —

XVI.

Ucechłte skrzepci, le se godka snuje.

Hej, graje chujka, graje swierk,
metlica w polu, graje...
Le głową ciwo stary Skwierk;
ju nie tknie skrzepc, nie graje.

Chocbe go kuseł chto trze dni,
i fóre złota złoży,
on le na skrzepci smętnie zdrzy —
obraze strach mo Boży.

Odkąd w Loryńcu porwoł dew
mu taniecznicze z tańca,
le słucho szumu wiatru drzew,
nie puscy różańca.

A ludze godają: haa,
to bełe inny czase,
cie Skwierk tak tydzień groł i dwa,
i klarnet wtorzył, base...

Muzeci człowiek użył! Dzyś
przeróżny godci chodzą,
że w lese zaszeł se jak lis,
i duche rej tam wodzą.

W zarosłach, cie zapadnie zmniechrz
pod checzą se zbierają,
weprysna na drzew lesnych wlechrz
co stoja w koł i... graja. —

Już nieroz ludze czuli to:
Mesleli, że Skwierk graje,
a ciede za nim w checze, zdrza,
to beł on precz o staje. —

Stąd isc do niego mają strach,
i każdy le se żegno,
co niedaleko chate w krzach
przechodzy wąską stęgą.

I.. chto tam zresztą wszestko wie! —
Dzewo se w swiece dzeja. —
Mądrala wierzec w strach nie chce,
i uczony se smnieja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lania dodatków komunalnych do podatku dochodowego w miarę swych potrzeb, a inne źródła podatkowe jak np. podatek mieszkaniowy są dla nich zamknięte z powodu obowiązującego dotąd ustawodawstwa pruskiego. Nie mając własnych podwalin finansowych, a korzystając z nich z konieczności, tracąc swoją samodzielną. Cierpi na tem kraj cały, ale najwięcej cierpi mieszczaństwo rdzennie polskie, pełne miłości kraju i zdolne do ofiar i poświęceń, nadające kierunek myśli narodowej. Miejski inteligent, miejski robotnik i rzemieślnik to są stany w zachodniej Polsce najwięcej upośledzone.

Nie sądzę, abym w przedstawieniu swem sprawę przejrzał. Widząc, że zachodnia Polska nie ma w rządzie centralnym ani jednego przedstawiciela, któryby mógł na podstawie własnego doświadczenia zaznajomić władzę naczelne z naszymi bólami i potrzebami i wpływem swym zmienić położenie na naszą korzyść, pragnęłam w kilku zdaniach i w najgrubszych liniach podać do wiadomości naczelnika rządu, nie dotykając różnic partyjnych, jakie troski nas przenikają i czego się od rządu naszego spodziewamy. Ufny,

Londyńskie rokowanie Loucheura.

Domysły i kombinacje prasy niemieckiej. — Co proponował Loucheur w Londynie. — Raport, złożony Poincaremu. — Rozchwiane niemieckie nadzieje. — Zbliżenie francusko-angielsko-amerykańskie.

Od kilku dni przepełnione są całe szpalty pism niemieckich tajemniczą podróżą, którą odbył były minister francuski Loucheur do Londynu. Podróż ta odbyła się — jak zapewniał, zdaje się już po raz dziesiąty Loucheur sam dziennikarzy i polityków francuskich zupełnie prywatnie i nie wspólnego nie miała z jakimiś poprzednio na jednym kowadlu z Poincarem ukutymi planami — prasa niemiecka utrzymuje jednak zupełnie coś innego i, gubiąc się w najróżniejszych domysłach, ludzi siebie samą i ludzi swych czytelników, że stanowi ona przepełniony zwrot w taktyce wobec Niemiec. W oczach prasy niemieckiej nie była podróż Loucheura niczem innym, jak **położeniem ofensywy**, wszczętą wprost przez Poincarego, przeżalonego skutkami swej nieopatrznej polityki, uprawianej wobec Niemiec. Na nic wszelkie zaprzeczenia, na nic wszelkie odwoływania i zapewnienia, że Loucheur przybył do Londynu nawet bez poprzedniego porozumienia się z Poincarem — prasa niemiecka nie dawała temu wiary i obstawała ciągle uporczywie przy twierdzeniu, że Francji uprzykrzyła się okupacja Zagłębia Ruhry i że szuka teraz na gwałt dróg porozumienia i honorowego odwrotu. Niemcy powoływały się tu na wynurzenia organu konserwatystów angielskich „Daily Telegraph”, — ale wynurzenia te, ściśle wzięwszy, nie dotyczą bynajmniej jakiegoś nowego, przez Francję powziętego planu, lecz ujawniają poczynanie Loucheura jako akcje, wszczętą na własną rękę, rokowaniem z posłami Izby gmin i Izby lordów, pozatem z finansistami angielskimi i przemysłowcami. Że Loucheur, stykając się z najwybitniejszymi przedstawicielami świata finansowego i politycznego, — poruszał przy okazji tej również i sprawę odszkodowań, że wskazywał na drogi, które powinny pójść Francja z Anglią razem, aby przyspieszyć likwidację wszczętą z Niemcami targu, jest rzeczą zrozumiałą. Plany poruszone przy tej sposobności przez Loucheura znalazły zrozumienie i spotkały się z uznaniem nawet samego Bonara Lawa. Loucheur określił w rozmowie z premierem wysokość stawionych przez Francję pretensji na 26 miliardów w złocie i zaznaczył najwyraźniej, że spłaty przeznaczone na odbudowę kraju powinny

że słowa nasze będą przyjęte jako uczęsty wyraz przekonania, nurtującego społeczeństwo poznańskie, oddając się nadziei, że p. prezydent ministrów użyje swego przemożnego wpływu, aby stosownie do naszych życzeń popchnąć naprzód prace ustawodawcze w kierunku wskazanym na pożytek całej Ojczyzny a ku zadowoleniu społeczeństwa w Wielkopolsce.

Panie prezydencie, przybyłeś do miasta, które jeszcze przed 5 laty było dzięki Niemcom znane na szerszym świecie jako miasto praniemieckie, było miastem, którego wielu Polaków źle poinformowanych nie wliczało do polskiego stanu posiadania. Dziś wita Cię prezydent Poznania dumnie stwierdzeniem, że przybyłeś do miasta najbardziej polskiego w Polsce, bo liczącego 95 proc. ludności polskiej czystej krwi, pracowitej, przemysłowej, państwowo-twórczej, o polskim sercu i polskim rozumie. Uznaj panie prezydencie te elementarną siłę mieszczaństwa poznańskiego, jego żywotność i rozmach i otocz je taką samą opieką, jaką je otaczały jako wolne miasto królewskie rządy polskie za złotych czasów Zmuntów i Batorych.

być uiszczone przed wszystkimi innymi splatami. To, co stanowi poniekąd sensację i w prasie francuskiej — było ujęte w propozycji Loucheura, aby tak Anglija jak i Francja domagały się od Niemiec tylko tych sum, które mają same do spłacenia Stanom Zjednoczonym a poza tem, aby przemysł niemiecki całym swym majątkiem zagwarantował uiszczenie się z długów, które Niemcy mają do spłacenia Belgii, Francji i Anglii.

Loucheur, osiągnąwszy zrozumienie dla swych propozycji, udał się po powrocie do Paryża natychmiast do Poincarego i do Milleranda, aby złożyć im sprawozdanie z odbytej podróży, mającej charakter prywatny wprawdzie, lecz uwieńczony sukcesami o nadzwyczajnej doniosłości politycznej. Rozmowa z Poincarem trwała bardzo długo, ale o przebiegu jej wydano urzędowy komunikat w krótkich tylko i lakonicznie ujętych słowach, stwierdzających tylko sam fakt, że dotyczyła ona podróży Loucheura do Francji. Wobec najróżniejszych komentarzy i kombinacji, ujawniających się tegoż samego dnia w prasie francuskiej, czuł się zniewolony premier francuski podać do pism paryskich obszerniejszy komunikat, zaprzeczający od razu wszystkim pojawiającym się w prasie francuskiej i niemieckiej pogłoskom, jakoby Loucheur przedsięwziął był cokolwiek podczas swej podróży po uprzednim porozumieniu się z rządem francuskim.

Prysły więc od razu wszystkie marzenia niemieckie i przepowiednie, że Francja jako pierwsza stawia kroki na drodze do porozumienia, że polityka Poincarego doznała już zupełnego fiaska i że Loucheur, podzielać orjentację angielską, obejmie ster rządu francuskiego. Dzisiaj już ton prasy niemieckiej jest zupełnie inny i nie trudno doczytać się między wierszami tego, co piszą najpoczytniejsze i najwpływowwsze dzienniki berlińskie, że Poincare nie tylko że pozostaje nadal na swym stanowisku — ale przeciwnie, akcje jego poszły w górę wobec ujawniających się coraz wyraźniej symptomów zbliżenia się rządu amerykańskiego i angielskiego do rządu francuskiego i chęci wkroczenia na jedną i tą samą drogę uprawianej wobec Niemiec taktyki.

Co słysząc na Pomorzu?

Dziewięćdziesiąt osad likwidacyjnych do nabycia.

Związek Obrony Kresów Zachodnich od roku współpracuje z Rządem i Sejmem celem przeprowadzenia likwidacji własności niemieckiej na mocy Traktatu Wersalskiego. Obecnie Rząd zatrzymał na rzecz Państwa dziewięćdziesiąt osad, które sprzedawać będzie Polakom, mającym odpowiednie kwalifikacje. Związek Obrony Kresów Zachodnich dąży do tego, by majątki i osady po Niemcach dostali Polacy, mający wartość pod względem narodowym moralnym i zdolni do pożytecznej pracy na nabytej ziemi. W tym celu Dyrekcja Z. O. K. Z. w Poznaniu wystawiać będzie zaświadczenia reflektantom na nabycie majątków i osad co do ich kwalifikacji narodowych oraz udzielać będzie wszelkich informacji i poparcia. Dla wydania zaświadczenia i poparcia wymagane są następujące warunki:

1. reflektant musi być członkiem Związku i posiadać zaświadczenie od organizacji Związku z powiatu, w którym reflektant mieszka;
2. zaświadczenie od jednej z organizacji rolniczych, jak Centralne Towarzystwo Gospodarcze, Zjednoczenie Producentów Rolnych, Kółka Rolnicze, Izby Rolnicze.

Dla informacji komunikujemy, że Związek O. K. Z. posiada swe oddziały we wszystkich powiatach Poznańskiego i na Pomorzu, na Śląsku, w Warszawie i w głównych miastach Królestwa na Litwie; w Wilnie i Grodnie. Reflektanci mieszkający w Poznaniu powinni przedstawić Dyrekcji Związku zaświadczenie jednego z tych oddziałów i miejscowej organizacji rolniczej. Adres Dyrekcji Związku: Poznań, św. Marcina 40. Zgłaszać się na pokoje 12 i 14 w godzinach biurowych od 9 rano do 3 po południu.

Po zlikwidowaniu majątków i osad obecnie zatrzymanych na rzecz państwa i podlegających sprzedaży w ręce polskie a ogłoszonych w Monitorze Polskim z dn. 17 marca br. nr. 63, nastąpi likwidacja dalszych majątków i osad.

Chęć prowadzenia społeczeństwa na pasku.

Na szczególny objaw zwraca uwagę „Słowo Pomorskie”:

W bieżącym miesiącu przyjeżdża na Pomorze prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski. Społeczeństwo pomorskie jest — rzecz jasna — tym przyjazdem bardzo zainteresowane. Wiedząc, że p. prezydent, który chce się zetknąć z ludnością (a nie z urzędami!), różne zrzeczenia, powiaty, gminy itd. przygotowują delegacje, który miały przedłożyć w imieniu ludności kilka postulatów na posłuchaniach.

Dowiadujemy się, że niektórzy starostowie starają się, jak najbardziej ograniczyć ilość delegacji, a ponadto żądają przedłożenia na piśmie tych przemówień, które mają być przez delegacje wygłoszone przed p. prezydentem! I jedno i drugie nie zgadza się — według naszych informacji — z życzeniami p. prezydenta. Wiemy to bowiem, że p. prezydent nie przyjeżdża na Pomorze w tym celu, by odwiedzić pp. starostów, czy też p. wojewodę, lecz pragnie poznać ludność pomorską i wysłuchać jej głosu prawdziwego.

Nie wiemy, pod jakim wpływem działają ci starostowie, którzy nakazali delegacjom przedkładać sobie na piśmie wszystkie przemówienia, rzekomo w tym celu, aby p. prezydent wiedział, co ma na nie odpowiedzieć (tak motywował jeden ze starostów swoje zarządzenie. Stwierdzić tylko możemy, że mieszanie się władz i urzędów do stosunków między ludnością a prezydentem Rzeczypospolitej jest obce duchowi prawdziwego demokratyzmu.

Ludność demokratycznej Rzeczypospolitej ma prawo przemawiać do swego prezydenta tak, jak czuje i chce, a władzom do tych spraw nie wolno się mieszać, jeżeli się to odbywa w ramach konstytucyjnych i ustawowych.

A już wojewódzkie i (niektóre!) starościńskie władze na Pomorzu powinny być w tym względzie tem bardziej powściągliwe, że zostały one Pomorzu narzucone przez system polityczny i przez stronnictwa, które obce są duchowi i usposobieniu ludności pomorskiej.

Prosimy wszystkie delegacje, aby nam doniosły o każdym takim wypadku, o jakim wspomnieliśmy na początku.

— Chojnice. (Z kroniki policyjnej.) W wielki Piątek rano okradziono kupca Plotka w Chojnicach, wyrządzając mu szkodę na 8 milionów marek. — Po rozpatrzeniu sprawy udało się policji wytropić złodzieja w osobie niejakiego Franciszka Giedrocha z Warszawy i odebrać mu skradzione towary. W czasie transportu koleją Giedroch wyskoczył z wagonu i usiłował zbiec, ale został postrzelony i ponownie ujęty. Policja jest także na tropie wspólnika Giedrocha. Zdaje się, że w osobie Giedrocha ujęto złodzieja, który trapił swymi kradzieżami już dość długo Chojnice i okolicę i łupy wywoził do b. Kongresówki.

—* Wskutek przewleknięcia przewłaszczenia domów dzieja się nadużycia, których ofiarą padają nowonabywcy, nieomal wyłącznie Polacy. Naprzykład, w Chojnicach Niemiec Stein dwa razy sprzedał swą nieruchomość: raz za 20 milionów, drugi raz za 20 milionów marek, pozem ulotnił się zagranicę.

— Nowemiasto. (Kradzież 25 milionów marek.) Pewnemu panu z Warszawy, zamierzającemu w Nowemiście nabyć nieruchomość od p. Sperlinga w drodze z Działdowa do Nowogomiasta skradziono 25 milionów marek.

— Wykrycie wielkiej szajki włamywaczy w Bydgoszczy. Policji śledczej udało się po długich i niezmordowanych dochodzeniach wyśledzić silnie zorganizowaną bandę złodziei niebezpiecznych włamywaczy, którzy od dłuższego czasu grasowali w naszym mieście i byli jego plagą. Zakradali się oni przeważnie do składów blawatnych, obuwniczych, kolojalnych i galanterijnych przez wytłuczenie lub wykrykanie szyb w oknach wystawowych i rabowali, co się tylko dało.

Głównymi prowodyrami tej szajki, która dzieliła się na dwa oddziały, są: Edmund Figurski, Henryk Kuczyński, Wiktor Tyma, Marjan Markiewicz i Marjan Rubis, wszyscy z Bydgoszczy. Paserami ich byli rodzice wymienionych oraz niejaki Jan Brzeziński i — naturalnie jak zwykle — pewien żydek, nazwiskiem Edwin Gesler, podający się jednakże za ewangeliką.

Jak wykazały dochodzenia, do tej bandy należało jeszcze 16 osób, które wraz z głównymi prowodyrami siedzą już pod kluczem. Zachodzi podejrzenie, że oprócz aresztowanych istnieje jeszcze kilku z tej szajki, którzy ukrywają się poza miastem.

Aresztowanym zdołano udowodnić 25 kradzieży z włamaniem i 8 kradzieży kieszonkowych, pieniężnych, które jednakże zdołali już strwonić.

Z całej Polski.

Konferencja Tow. Czerwonego Krzyża Europy Wschodniej w Warszawie.

Odbyło się w Warszawie otwarcie Konferencji Czerwonych Krzyży Europy Wschodniej, zorganizowane przez Ligę Czerwonych Krzyży i przez Polski Czerwony Krzyż.

Na zjazd przybyło około 50 ciał delegatów z poszczególnych krajów. Bułgarję reprezentują: profesor S. Kirkowicz, Estonję: dr. H. Leement, Gdańsk: dr. Stade, Czecho-Słowację: dr. V. Prohazka i p. M. Dorazil, Serbję: dr. Joksimowicz i dr. Ruvidicz, Węgry: dr. Szukowathy, Rumunję: pani Sturdza i p. Romanesco. W zjeździe wzięli również udział przedstawiciele państw zaproszonych. Ze strony francuskiego Czerwonego Krzyża przybył dr. M. Bacon, angielski Czerwony Krzyż reprezentuje: pani Max Müller, austriacki: dr. Lamberger, szwedzki: generał Jungstedt, fiński: p. de Gripenberg, Komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża w Genewie: pani Chapronière-Chave i p. Clouzet, sekretariat Ligi Towarzystwa Czerwonego Krzyża dr. Humbert i kap. Petersen, polski Czerwony Krzyż reprezentują: jen. J. Haller, prezydent Polsk. Czerw. Krzyża, oraz pp. Zaborowski, prof. Kryński, E. Gerlach i dr. Alkiewicz.

Posiedzenie inauguracyjne odbyło się w pałacu Prezydium Rady Ministrów, w obecności przedstawicieli Rządu, ciała dyplomatycznego, oraz delegatów Czerwonego Krzyża. Posiedzenie otworzył Prezes Polsk. Czerw. Krzyża, jen. J. Haller dłuższym przemówieniem. Przedstawił wniosek wybrania Min. Zdrowia dr. Chodźkę honorowym prezesem, a dr. Prohazkę prezesem zjazdu.

Wniosek ten został przyjęty przez aklamację. Drugim prezesem honorowym zjazdu wybrany został jen. J. Haller.

Prezes zjazdu dr. Prohazka, zgajwszy posiedzenie, udzielił głosu sekretarzowi Ligi dr. Humbertowi, który zawiadomiwszy zebranych o zapowiedzianym przyjeździe dr. Sanda, delegata Ligi Towarzystwa Czerwonego Krzyża, scharakteryzował następnie cel takich konferencji, którym jest zapoznanie się z lokalnymi stosunkami poszczególnych państw, reprezentowanych na konferencji. Praca ogólna międzynarodowego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w ten sposób jest znacznie ułatwiona.

Następnie zabierali jeszcze głos p. jen. Jungstedt imieniem szwedzkiego Czerwonego Krzyża, p. de Gripenberg fińskiego i pani Chapronière-Chave z komitetu międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy, a wreszcie jen. J. Haller, który podziękował serdecznie wszystkim delegatom za ich słowa uznania pod adresem Polsk. Czerw. Krzyża.

Mówca prosił zebranych o zwiedzenie instytucji Czerw. Krzyża w Warszawie aby się przekonać o jego działalności. Cała Polska pragnie i pracuje dla przysięgłego pokoju, nie może jednak zaniedbać wszelkich środków zabezpieczających pracę Czerw. Krzyża w razie ewentualnej wojny. Polski Czerw. Krzyż posiada już 10

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

15 kwietnia: P. Marja Majchrzakówna, kompozytorka: „O muzyce”.

22. kwietnia: Jan Pietrzycki: „Juliusz Słowacki a kobiety”.

Palcem
na Ciebie wskazywać będą
gdy
jako Polak
nie zaabonujesz
„Gazety Gdańskiej”.

szpitali i rozporządza 2 000 pielęgniarkami. Do zakresu jego działalności należy również opieka nad zdemobilizowanymi, nad uchodźcami, nad sierotami po poległych. Wielką przeszkodą do rozwinięcia szerszej działalności są trudności finansowe. W końcu mówca składa podziękowanie Czerwonym Krzyżom zagranicznym za ich skuteczną pomoc w czasie wojny.

Ze świata.

Curiosa podatkowe sowieckie.

W Kijowie, Charkowie i na całej Ukrainie sowieckiej przynajmniej cały handel, jak wogóle całe życie gospodarcze nadmierne podatki państwowe. Jako curiosum wymienić należy, że obok podatku na psa, który wynosi 16 milionów rubli sowieckich miesięcznie, obok podatku od fortepianu, który wynosi 35—100 milionów rubli sowieckich miesięcznie, wprowadzono w ostatnich czasach podatek od złotych koron na zęby, który wynosi po 2 złote ruble miesięcznie. Inwalidzi obawiają się, aby Sowiety nie wprowadziły podatku na protezy.

Najważniejsze w kilku słowach.

Dzienniki zaprzeczają pogłoskom, jakoby min. Skrzyński podczas pobytu w Medjolanie konferował ze Stinnesem.

Rada ambasadorów przyznała Polsce materiały wojskowego instytutu geograficznego w Wiedniu dot. terytoriów wchodzących w skład państwa polskiego. Wartość materiałów osiąga kilka setek milionów marek a przekazanie jego państwu polskiemu nastąpi w maju r. b.

Włocze okupacyjne aresztowały Stinnesa wraz z żoną, którzy znajdowali się w drodze do Dortmundu. Dopiero następnego dnia około godz. 7-mej rano dano im możliwość kontynuowania swej podróży.

W rozmowie min. spr. zagr. Skrzyńskiego z premierem włoskim Mussolinim poruszona została m. in. kwestja autonomji dla Małopolski wschodniej, tudzież sprawa dostawy nafty i węgla z Polski do Włoch.

Prasa donosi, iż upelnomocniony reprezentant rosyjskich republik, Krestynski, wręczył prezydentowi Rzeszy listy uwierzytelniające, mocą których mianowany zostaje upelnomocnionym reprezentantem sowieckich republik Transkaukaskiej i Białoruskiej.

Do Moskwy odejść poseł Marceli Szarota, wioząc instrukcje dla naszego przedstawiciela.

W ministerstwie kolei rozpoczęły się rokowania z delegacją Łotwy i Estonji w sprawie zawarcia konwencji dotyczącej komunikacji kolejowej między Polską a Łotwą i między Polską a Estonją przez Łotwę.

Izba gmin zebrała się po ferjach świątecznych. Izba lordów zbierze się 17 bm.

Z Dublina donoszą, iż z dokumentów, znalezionych u aresztowanych powstańców wynika, że akcja powstańcza w Irlandji będzie niedługo zlikwidowana.

Zmarł na udar serca Jan Nowacki, jeden z najwybitniejszych polskich artystów dramatycznych, reżyser teatru Bagatela w Krakowie.

Głównie di Roma omawiając sprawę wyroku śmierci na prał. Butkiewicu, zwraca uwagę na groźby wojenne Tręckiego, które zdaniem dziennika będą miały może jakieś znaczenie dla położenia wewnętrznego Rosji, jeżeli jednak chodzi o zagranicę, to legenda o niezwyciężonej armji sowieckiej została na zawsze pogrzebana w roku 20 na polach bitew w Polsce.

Wszelkie listy zwyczajne polecane

oraz przekazy pieniężne
dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy nadsyłać:
nie do Tczewa - lecz wprost do
Gdańska
pod adresem:

Zjednoczone Wydawnictwa
Pism Polskich w Gdańsku

Sp. z o. p.

*Dmie wiatr — z zachodnich wieje stron
Może zagładę przynieść nam,
Wiosniany polski zniszczyć plon
Wzmocnijmy odrzwia bram.*

*Wzmocnijmy nasze gmachy tu
Gdzie polska wiosna w pełni kras,
Z niewolniczego wstała snu
Niestety — w mroźny czas.*

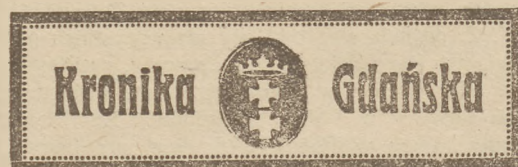
*Dmie wiatr — z zachodnich wieje stron
Targa sztandarów polskich szmal,
Złowieszczy wiatru wyje ton
Wzmocnijmy węgły chat.*

*Ofiarnie rzućmy złota trzos
Przed gmach, by silnie mógł tu stać,
W Gimnazjum Polskiem — polski głos
Kaszubska słucha brać.*

*Dmie wiatr — z zachodnich wieje stron
W posadach zda się wstrząsać gród,
By w Gdańsku polskiej wiedzy tron
Do morskich strącić wód.*

*Dobądźmy zatem wszystkich sił
Wzmocnijmy polski sztandar tam,
Gdzie się przez wieki ledwie snił
Polskiej nauki chram.*

Marja Janina Wonsch.



Kwiecień	Witara M., Damiana W.
12	Wschód słońca o godzinie 4.48
czwartek	Zachód o godzinie 6.27
	Wschód księżyca o g. 3.29 pp.
	Zachód o godzinie 2.30 r.

Stan wody w Wiśle dnia 11 kwietnia.

pod Foruniem	+ 1.98 + 1.95	ostatnie odczytanie
pod Chelmnem	+ 1.81 + 1.94	
pod Kurzebrakiem	+ 2.58 + 2.54	
pod Tczewem	+ 2.38 + 2.56	
pod Schiewenhorst	+ 2.20 + 2.28	
pod Fordonem	+ 1.86 + 1.98	
pod Grudządem	+ 2.06 + 2.18	
pod Malborkiem	+ — + —	
pod Einlage	+ 2.22 + 2.40	

* Ofiarność na cele gimnazjum polskiego. P. St. Przybyszewski donosi nam, że na ręce jego złożono na gimnazjum polskie w Gdańsku: P. Wojciech Napierała całkowity dochód z dnia otwarcia kawiarni „Elite” na Jopengasse, składa w sumie 203 400 mkn. Nadto na ręce tegoż p. Napierały złożyła obecna na otwarciu p. Kurecka w im. nieobecnej córki 10 000 mk., razem 213 400 mkn.

Mkn. 78 335 zebrane za programy przez p. Grzegorzowę Hamadową na przedstawieniu Koła Miłośników Sceny „Polki w Ameryce” — z inicjatywy p. Wojciecha Napierały, który z własnej skatuli pokrył koszty druku i papieru programów.

Mkn. 10 000 Zygmunt Butliński.

* Koło opieki nad marynarzem polskim urządził dnia 15 kwietnia, tj. w niedzielę, o godz. 8 wiecz. na sali „Werftspeisehaus” przedstawienie amatorskie. Odegrana będzie komedjka: „Doktor z prowincji” przez marynarzy okrętów wojennych pod uprzejmą reżyserją p. Smotryckiego. Panie, które zorganizowały „Koło opieki nad marynarzem polskim” w Gdańsku, dają temsamem dowód pracy konkretnej. Towarzystwo to pojmując zadanie swe poważne. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo polskie w zrozumieniu całej doniosłości, którą dla naszej Ojczyzny posiada marynarka i marynarze, nie omieszka pośpieszyć tłumnie i poprzeć temsamem akcję narodową.

* Skończone wakacje. W Gdańsku zakończyły się wakacje szkolne i rozpoczął się nowy rok szkolny. Dzieci, które ukończyły 6-ty rok życia po raz pierwszy stawily kroki do szkół, w których rozpoczynają nowy okres swego życia.

* Napastnicy na samochody przed sądem. Przed tutejszym sądem przysięgłych rozgrywała się sprawa zamachu dokonanego wieczorem dn. 3 lutego przy pomocy rozpiętego poprzez szosę drutu na samochody lub powózki w pobliżu Oruni. Obaj sprawcy zamachu wywierający wrażenie wypuszczonych ze szkoły uczniów — przyznali się do winy i skazani zostali, jeden — a mianowicie Rosenau na półtora roku więzienia a drugi — Besser — na 2 lata więzienia.

* Drożyzna w marcu. Według zestawienia urzędu statystycznego za marzec spadły w Gdańsku ceny naogół o 8,7% w stosunku do ubiegłego miesiąca. Indeks drożyzniany został obliczony za produkty żywnościowe na 400,684 za mieszkanie na 14,296, za opał i światło na 606,214, za ubrania na 529,065, tak że ogółem wynosi indeks drożyzniany 332,511 marek.

Indeks ten nie będzie jednak miarodajny na miesiąc bieżący, gdyż od samego początku kwietnia daje się zauważyć znowu podrożenie towarów i podskoczenie cen na mięso i inne produkty żywnościowe.

* Delegacja Gminy Polskiej u W. Komisarza. Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. Mac Donnell przyjął w dniu 28 marca br. delegację Gminy Polskiej pp. prezesa St. Leszczyńskiego oraz sekretarza generalnego E. Czarneckiego.

Delegaci wyrazili p. Wysokiemu Komisarzowi życzenia i wręczyli memorandum o mniejszości narodowej polskiej na terenie wolnego miasta Gdańska. Wysoki Komisarz informował się z zainteresowaniem o życiu społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku.

Od Red. Dziwnem nam się wydaje, że komunikat ten otrzymujemy tak późno.

Towarzystwa.

Miesięczne zebranie Tow. Urzędników Pocztowych Polaków na Wolne Miasto Gdańsk odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia o godz. 3 po poł. w zwykłym lokalu. Prosimy członków o liczne przybycie, gdyż omawiane będą nadzwyczaj ważne sprawy. Zarząd.

Zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek d. 16 bm. o godz. 8-mej wieczorem w Gminie polskiej przy Petershagen. Na porządku obrad: Wykład p. posła Kuhnerta. Liczny udział konieczny. Goście mile widziani. Zarząd.

Bacność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się regularnie co wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy Kehrwieregasse. — Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się regularnie co piątek również przy Kehrwieregasse od godz. 7—9 wiecz. Druhny i druhów uprasza się o liczne, punktualne i regularne przybywanie na wyżej wymienione ćwiczenia. Miłośników sportu oraz zwolenników „Sokoła” uprasza się także o przybycie. Czołemi! Naczelnik.

Bacność Moniuszko! Próby chóru odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 1/8 wieczorem w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Wobec bliskiego występu bezwarunkowo koniecznem jest uczęszczanie na próby wszystkich czynnych członków. Zarząd.

Bacność członkowie „Lutni” gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie poniedziałki o godz. 1/8 wieczorem w Domu św. Józefa przy ulicy Töpfergasse. Z powodu tego, że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy urządzi „Lutnia” koncert, udział, wszystkich śpiewaków i śpiewaczek konieczny. Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu kola śpiewaczego „Harmonja” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Step-członków i lubowników pieśni do brama udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Kółko Śpiewu „Lira” Stary Szołand. Lekcje śpiewu odbywają się co sobotę o godz. 1/8 wiecz. O liczne i punktualne przybywanie członków prosi. zarząd.

Bacność członkowie Tow. śpiewu „Cecylja” we Wrzeszczu! Lekcje śpiewu nie odbywają się już w Domu Akademików lecz w małej salce Kl. Hammerparku przy ul. Marjańskiej w środę (co drugi tydzień) o godzinie 1/2 8 punktualnie. Uprasza się o liczny udział członków, celem ćwiczenia na zbliżający się występ. Przyszła lekcja w środę, dnia 28 marca o godzinie 1/2 8 wieczorem. Zarząd.

Oliwa. Z powodu zbliżającego się występu Tow. śpiew. „Lutnia” lekcje śpiewu odbywać się będą regularnie 2 razy tygodniowo i to w środy i piątki o 8 godz. wiecz. w lokalu „Carls-hof” u. p. Wolfa. O liczny udział prosi.

Sopot. Ćwiczenia gimn. Tow. „Sokół” odbywać się będą regularnie co sobotę od godz. 8 do 10 wiecz. w Turnhalle przy ul. Szkolnej. Drużynę starszą i młodzież prosimy o punktualne przybywanie i o liczne branie udziału w ćwiczeniach. Czołemi! Zarząd.

Sopot. Lekcje śpiewu „Lutni” odbywają się stale w środy i piątki, punktualnie o godz. 8 wieczorem w hotelu „Eden” przy Südbad-strasse 4—6.

Tczew. Kapela „Moniuszko”. Lekcje muzyki odbywają się regularnie w każdy wtorek i piątek od godz. 7 1/2 wiecz. w Hali Pomorskiej.

Bacność Moniuszko! Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. w pół do ósmej wieczór w sali gimnazjum polskiego przy Petershagen. Przygotowanie pieśni ludowych na kwiecień i występ w Toruniu na zjeździe kół śpiewaczych, wymaga jawienia się wszystkich członków czynnych. Zarząd.

Kupujcie pożyczkę złotą.

STAN RACHUNKOW

Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej
dnia 31 marca 1923 r.

AKTYWA.		Zmiany od ostatniego wykazu.	
1. ZAPAS KRUSZCU według parytetu			
Złoto Mp	41,681.588-89		
Srebro*) „	44,161.088-32		
Bilon zagran.*) „	1,273.285-89 Mp	87,115.963-10 +	190.963-11
2. WALUTY ZAGR.			
wart. w mk. złot. . Mp	7,974.630-49		
Różnica kurs. walut „	63,817.485.122-02 „	63,825,459,752-51 +	11.425,418.340-53
3. RACHUNKI zagr.			
„NOSTRO” wart.			
w mk. złotych. . . Mp	34,741.910.65 „		
Różnica kursowa na rkach zagr. „Nostro” „	29,833,983.770-02 „	29,863,725 680-67 —	9.189,772.830-69
4. PORTFEL WEKSLOWY „	274,657,806.103-55 +		18.551,020.593-02
4. POŻYCZKI: term. tow. Otw. Kr. i ulgowe „	85,323,196.904-58 +		13.622,631.164-02
6. DŁUG SKARBU PAŃSTWA „	1,752,000,000.000-— +		359.000,000.000-—
7. POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI „	6,571,754.993-97 +		3.400,849.571-16
8. PAPIERY WŁASNE „	14,554,496.084-75 +		19,638.584-—
9. INNE AKTYWA „	157,981.125.848-38 +		31.417,515.249-39
Razem Mp	2,384,869,671.331-51		

PASYWA.

1. FUNDUSZ REZERWOWY Mp	50,347,758.373-94	bez zmiany
2. OBIEG BANKNOTOW „	1,841,205,619.955-50 +	368.493,420.547-—
3. RACHUNKI ŻYWE i NATYCHMIAST PŁATNE ZOBOWIĄZANIA:		
a) Centralna Kasa Państwowa i inne Kasy Państwowe i Wojskowe Mp	157,279,659.932-23	
b) Poczta Kasa Oszczędności „	7,356.131.078-72	
c) Inne rachunki „	247,961.550.553-55	412.600,341.564-50 + 53.365,764.520-71
4. INNE PASYWA „	80,715,951.437-57 +	6.388,306.575,83
Razem Mp	2,384,869,671.331-51	

Na poczet pożyczek, przejętych 11 listopada 1918r., wpłynęło Mp 141,119,621-31

NACZELNY DYREKTOR
m. p. Rybiński.

VICE-DYREKTOR CENTRALNEJ KSIĘGOWOŚCI
m. p. Gawroński.

Stopa procentowa 12 % od dyskonta weksli; od lombardu pożyczek premjowych 7 %
„ „ 12 % „ lombardu papierów wartościowych.
„ „ 5 1/2 % „ „ pożyczek państwowych.

*) Wartość srebra i bilonu w/g giełdy londyńskiej w mk. złotych 21,287.154-40 więcej w stosunku do ostatniego wykazu 326,657-61.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Narady nad sanacją przemysłu łódzkiego.

W poniedziałek udali się do Łodzi prezydent ministrów, ministrowie przemysłu i handlu Osiecki i Darowski w celu odbycia narad nad trudną sytuacją, w jakiej znalazł się przemysł włókienniczy.

Po urzędowym przyjęciu przedstawicieli władz i delegacji miejscowych w gmachu województwa, ministrowie udali się do wielkiej sali narad, gdzie oczekiwali na nich przedstawiciele przemysłowców włókienniczych, zgromowieni w dwóch związkach, państwowym i miejscowym oraz przedstawiciele przemysłów pomocniczych, farbiarń i wykończalni.

Zagaił konferencję premier Sikorski, wskazując na sprawność, z jaką przemysł łódzki przy pomocy państwa zdołał odbudować się po złośliwym zniszczeniu przez okupantów, poczem punkt widzenia przemysłowców wyłożył pan Grohman, prezes zarządu zjednoczonych fabryk Scheiblera i Grohmana.

Kryzys obecny według p. Grohmana, powstał głównie na tle katastrofalnego spadku waluty. Spadek ten wywołał niezdrową spekulację, która przeniosła się na teren stosunków eksportowych. Przemysł łódzki spotyka się na rynkach zagranicznych z konkurencją, której nie może odeprzeć, gdyż produkcję naszą obniża krótszy niż gdzieindziej dzień pracy, ustawowe urlopy dla robotników, stanowiące 4 proc. kosztów robocizny, oraz wysokie opłaty na rzecz kasy chorych. Do tych ciężarów dojdzie jeszcze nowy podatek obrotowy. Stan ten może doprowadzić do tego, że zostaniemy wyrugowani z rynków zagranicznych. Na zmniejszenie się eksportu i jego dorywczy i tymczasowy charakter, wpływają ponadto na niestabilizowane stosunki w krajach, do których kieruje się nasz eksport. Skutkiem spadku waluty nasz rynek wewnętrzny stracił dużo ze swej siły nabywczej, gdyż ujawnił się groźny brak kapitałów obrotowych. Kredyty, jakie przemysł otrzymał w P. K. K. P. są za szczupłe.

Przemawiali jeszcze p. Kernbaum i Barciński.

Po wysłuchaniu przemysłowców zabrał głos prezydent ministrów i oświadczył między innymi:

„Powodzenie akcji sanacji oprzeć się musi na harmonii między sferami pracowników i pracodawców. Rząd, który ma pozytywne zamiary, chciałby na podstawie doświadczeń przebytych w innych krajach, jak na przykład w Ameryce, gdzie w tym względzie poczyniono pewne błędy w stosunku do przemysłu, uchronić się od tych błędów. Nie chciałbym, aby sanacja odbyła się kosztem produkcji, ale tutaj obowiązki spadają nie tylko na rząd ale i na panów. Jeżeli miało się pewne okresy powodzenia, to trzeba przygotować się na okres niepowodzeń, na okres ewentualnych ofiar. Mogę oświadczyć, że rząd ma zdecydowaną wolę doprowadzenia do normalnego ułożenia się stosunków w całym państwie. W tej sprawie rząd liczy, iż panowie zajmiecie lojalne stanowisko wobec jego zamierzeń i pracy i że nastąpi harmonijna współpraca, która doprowadzi do tego, że Łódź przystosuje się do nowych warunków i koniunktur.”

Z kolei na sali posiedzeń zjawili się reprezentanci związków zawodowych robotniczych. Reprezentowane były następujące związki: Polski zw. zaw. rob. przem. włók. „Praca”, klasowy zw. zawodowy przem. włók. i Chłreści. zw. zaw. — Pierwszy zabrał głos p. Kaźmierczak w imieniu związku „Praca” (N. P. R.) pan Kaźmierczak podniósł, że nie wyłącznie brak gotówki obrotowej spowodował kryzys. Zdaniem robotników zawińili tu przemysłowcy, którzy i dziś oświadczają, że kredyt według miernika złotego im nie odpowiada i że wogóle z niego nie skorzystają. Ograniczając pracę i wywołując bezrobocie przemysłowcy dążą do tego, by rząd zwiększył im kredyty. Mówca domagał się od rządu energicznej akcji

w kierunku kontroli polityki kredytowej, dewizowej i handlowej, uprawianej przez przemysłowców. Dalej przyspieszenia załatwienia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, gdyż ustawa ta, nakładając na przemysłowców pewne ciężary, zmusi ich do oględności przy redukcji pracy. Przemówienie swoje zakończył wreczeniem memoriału z postulatami robotników.

Następny mówca pan Kałuziński w imieniu klasowego związku oświadczył solidarność z wywodami poprzedniego mówcy. Stwierdza, że dotychczasowy sposób zasilania przemysłu kredytami dawał korzyści przemysłowcom a nie przemysłowi. Po przemówieniu przedstawicieli i przedstawicieli Chłreści. zw. zaw., która domagała się załatwienia ustawy o inspektorach pracy, ustawy o ochronie pracy kobiet itp. zabrał głos poseł Waszkiewicz (N. P. R.) który poruszył kilka spraw natury ogólnej.

Premier odpowiedział między innymi co następuje: Rząd, jeżeli chodzi o przemysł łódzki, zrobił wszystko prawie, co można było od roku 1918 zrobić, aby ten przemysł postawić na nogi. Nie chcę tu uprawiać demagogii i będę ściśle trzymał się spraw, które panowie poruszyli. Miałem już sposobność uprzednio zaznaczyć, że obok zasług i energii poszczególnych przemysłowców, olbrzymie zasługi położyli przy odbudowie przemysłu również i robotnicy. Robotnik polski przez umiejętne przystosowanie się do ogólnej sytuacji kraju zrobił bardzo dużo, jeżeli chodzi o odbudowę i rozwój przemysłu. Mówię to dlatego, ponieważ chcę wyrazić niezłomne przekonanie, że te rzesze pracujące rozumiejąc trudną sytuację kraju, starać się będą o utrzymanie i nadal harmonijnej współpracy, by opanować wspólnym wysiłkiem krytyczny moment. Moment ten nie jest tak groźny, jak niektórzy pragną go widzieć Polska musiała przystąpić do sanacji stosunków handlowych, finansowych i skarbowych i gdyby do tego nie przystąpiła niechybnie doszłoby do katastrofy. Rząd podejmując naprawę skarbu, czynił to w ostatnim momencie i to muszę wobec panów podkreślić. Ten wstrząs, wywołany w konsekwencji nałożeniem pewnych ciężarów, nie będzie zbyt silny przy lojalnym współdziałaniu wszystkich obywateli. Rząd apeluje do reprezentantów zrzeszeń robotniczych całego kraju i wyraża przekonanie, że harmonia z pracami rządu przy dobrej woli da się utrzymać i pozostanie na przyszłość. Jeżeli chodzi o stosunek rządu do interesów klas pracujących, zaznaczam, że rząd buduje przyszłość państwa na pracy, a mając szacunek dla pracy, nie zapomina o jej ochronie. Pewna psychoza, która dotknęła zresztą cały świat, wymaga przełamania, wymaga obudzenia się. Kredyty, udzielane przemysłowcom, rząd w tej chwili bada bardzo skrupulatnie i nie jest pod tym względem zwolennikiem radykalnych zmian. Rząd nie rezygnuje żadną miarą ze stawiania warunków, któreby warowały interes państwa i interes robotnika. Jestem przekonany i zapewniali mnie w tej mierze reprezentanci przemysłu, że można będzie dojść do zdrowego kompromisu.

Zapewniając panów, że rząd stać będzie na stanowisku właściwego ustosunkowania się do wszystkich odłamów społeczeństwa, apeluję za pośrednictwem obecnych tutaj przedstawicieli zrzeszeń pracujących w całym państwie, ażeby jak dotychczas utrzymywały się na obywatelskim i lojalnym wobec państwa stanowisku.”

Związek Handlowców w Poznaniu, znajduje się przy ulicy Poggenpuhl filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Berlińska giełda produktów

z dnia 11. 4. 1923 r.

Pszennica miejsc.	51000—52000
„ meklemb.	—
Tend. nieregularna	—
Zyto miejsc.	4000—42500
Tend. silna	—
Jęczmień letni	36000—37000
Tend. cielec	—
Owies miejsc.	38000—39000
„ pomors.	37000—38000
„ śląski	—
Tend. stałsza	—
Kukurudza La Plata	45000—46000
„ loco Hamb.	42000—41000
Tend. cielec	—
Mąka pszenna	132000—148000
Tend. silna	—
Mąka żytnia	120000—133000
Tend. silna	—
Ospa pszenna i żytnia	23000—00000
Tendencja silna	—
Ospa żytnia	25000—00000
Tendencja silna	—
Rzepak	85000—90000
Tendencja silna	—
Rzepak	—
Tendencja	—
Siemie lniane	85000—90000
Tendencja bez zainteresowania	—
Groch Victoria	68000—70000
mały groch spoż.	50000—55000
groch pastowny	—
Peluszka	60000—65000
Fasola	40000—45000
Wyka	55000—70000
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradella	90000—105000
Makuchy rzepakowe	32000—33000
Makuchy lniane	50000—55000
Wyłoki sucha	15500—16500
Melasa torf	13500—14500
Platki kartofl.	19500—20500

Nieurzędowe notowania paszy.

Śloma pszenna i żytnia	14500—16500
owsiana i as. i wiaz. drutem	11000—13000
Śloma żytnia w snopkach	15000—16000
Ślomo dohre	15000—17000
Ślomo handl.	13000—15000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 11. IV. 1923.

Pieniądze dzienne	11. 4	10. 4
Weksle na Londyn c. tr.	465,62	465,75
Na Londyn 60 dni	464,25	463,25
Na Paryż	6,68	6,60
Na Amsterdam	39,14	39,07
Na Kopenhag.	18,47	18,95
Na Pragę	2,98	2,98
Weksle na Berlin	0,0047	0,0047
Srebro krajowe	99 ⁵ / ₈	65 ¹ / ₄
Srebro zagr.	65 ³ / ₈	99 ⁵ / ₈
Kawa loco	11 ³ / ₈	11 ¹ / ₂
Kawa na marzec	—	—
Kawa na maj	9,30	—
Kawa na lipiec	8,89	8,33
Kawa na wrzesień	8,39	8,10
Kawa na grudzień	8,20	8,25
Bawełna loco	29,35	29,70
Bawełna na lipiec	28,58	—
Bawełna na marzec	—	—
Bawełna na kwiecień	29,00	29,35
Bawełna na maj	29,14	29,49
Bawełna na czerw.	28,86	29,15
Dowóz bawełny do portów atl. i golf.	7000	6,000
Miedź elektrol.	17 ³ / ₈	17 ¹ / ₂
Cyna loco	47,62	46,42
Ołów	8,25	8,25
Cynk	7,47 ¹ / ₂	7,45
Zelazo	30,50	30,50
Blacha biała	5,75	5,75
Smalec western	12,52 ¹ / ₂	12,55
Łódź	9 ¹ / ₄	9 ¹ / ₄
Olej siemienia bawełnianego loco	11,90	—
na maj	11,86	11,95
Nafta w cases	16,50	16,50
„ w tankach	7,00	7,00
„ st. white	13,50	13,50
es. bal.	4,00	4,25
Cukier centryfug.	7,78	7,66
Terpentyna	158,00	1,48
„ z Sawannv	150,00	1,50
New-Orleans bawełna loco	29,13	29,38
Pszennica czerw. zim.	139,75	1,37
„ twarżda zim.	00,00	—
Kukurudza	96 ¹ / ₄	93 ³ / ₄
Mąka	5,75	5,75
Transp. zboża	1/10 sh	1/10 sh
„ na kont.	10 c	10 c

Chicago.

Pszennica na maj	11. 4	10. 4
„ na lipiec	124 ⁵ / ₈	121 ³ / ₄
Kukurudza na maj	122 ⁵ / ₈	111 ³ / ₄
„ na lipiec	80 ⁵ / ₈	78,00
Owies na maj	82 ¹ / ₂	80 ¹ / ₂
„ na lipiec	46 ³ / ₈	45 ¹ / ₂
Zyto na maj	47 ¹ / ₈	45 ¹ / ₂
„ na lipiec	85 ¹ / ₄	83 ³ / ₄
Smalec na marzec	86 ¹ / ₂	84 ¹ / ₂
„ na maj	11,52 ¹ / ₂	12,57 ¹ / ₂
Boczek na marzec	11,75	11,77 ¹ / ₂
Ślona cena najniższa	10,02 ¹ / ₂	10,07 ¹ / ₂
„ najwyższa	9,62 ¹ / ₂	9,62 ¹ / ₂
Lekkie świnię cena najniższa	10,50	10,50
„ najwyższa	8,00	8,15
Ciężkie świnię cena najniższa	8,40	8,50
„ najwyższa	7,90	8,00
Dowóz świń do Chicago	8,25	8,35
Dowóz świń na zachód	25 000	29 000
	131 000	123 000

Berlin, dnia 11. kwietnia 23.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	placono	żądano	placono	żądano
Holandja	8239,35	8280,65		
Buenos Aires	76,8,2	7736,80		
Belgia	120,98	1208,02		
Norwegia	3780,52	3799,48		
Dania	3999,97	4020,03		
Szwecja	5593,48	5621,52		
Helsingfors	570,07	572,93		
Włochy	1044,88	1050,12		
Londyn	97879,6	98370,32		
Nowy York	21089,68	21195,36		
Paryż	1398,99	1406,01		
Szwajcaria	3845,6	3864,64		
Hiszpania	3219,93	3236,07		
Japonia	9975,00	10025,00		
Rio de Janeiro	2244,7	2255,63		
Wiedeń	29,62	29,70		
ostempl.				
Praga	627,92	631,08		
Budapeszt	4,66	4,70		
Sofia	160,85	161,66		

Notowania oficjal. Poznańskiej

Giełdy Zbożowej

z dnia 11. III. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawy zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	126 000—136 000
Pszennica	202 000—212 000
jęczmień Browarowy	97 000—102 000
Mąka żytn. 70 %	213 000—223 000
Mąka pszen. 70 %	280 000—310 000
Owies	122 000—127 000
Ospa żytn.	62 000
Ospa pszen.	61 000
Ziemiaki jadalne	—
Ziemiaki fabryczne	7 000—7600
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Śloma żytn. luzna	—
Śloma żytn. prasowana	—
Seradella	200 000—260 000
Tatarka	110 000—120 000
Groch jadalny	160 000—180 000
Groch polny	120 000—140 000
Groch Viktoria	—
Łubin niebieski i żółty	100 000—140 000

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 11 IV. 1923 r.

	Gotówka		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. ampr.	42500	42600	42760	42340
Dol. kanad.	—	—	—	—
Franki franc.	—	—	—	—
Marki niem.	2,01	—	—	—
Franki belg.	2475	2465	2477	2453
Berlin	2,05	2,01	2,03	1,99
Gdańsk-Danzig.	2,05	2,01	2,03	1,99
Helsinki	—	—	—	—
Holandja	16835	16625	—	—
Londyn	198000	199600	197600	195600
Nowy York	42725	42500	42710	42290
Paryż	2870	2840	2854	2826
Franki szw.	7840	7805	7843	7767
Praga	1280 ¹ / ₂	1200	—	—
Stokholm	—	—	—	—
Wiedeń	61,00	60,75	60,50	59,50
Włochy	2160	2135	—	—

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 11 IV. 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 79000—90000, Bank Handlowy 100000—110—107500, Bank dla Handlu i Przem. 32000—33000, Bank Kredytowy 18500—20000, Bank Małopolski 4500—4600, Bank Przemysłowy 5000, Bank Przemysłowy Lwów 5500—5250—5500, Bank Zachodni 122500—123000, Bank Zjednoczonych Ziemi. Polskie 31000—32000, Bank Związku Sp. Zarobk. 34500—37000—35500, Puls 42000—44000—42500, Częstocice 330000—300000—325000, Michałów 76000—70000—72000, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 445000—415000—420000, Firlej 25000—25500—24000, Warsz. Tow. Przem. Drzewn. 11000—12750—12200, Warsz. Tow. Kop. Węgla 295000—270000—280000, Cegielski 121000—118000—119500, Lilpop 140000—155000, Modrzejów 245000—230000—224000, Norblin 22500—24000—23000, Ostrowiec 118000—100000—101000, Ortwein i Karasinski 22000—20000—22500, Ursus 23000—21000, Pociąg 12500—11500—12500, Parowoz 30000—34000, Zieleniewski 122500—124500—123000, Zyrardów 275000—230000—240000, Borkowski 13000—11000—12500, Hurt 10500, Jąbkowski 15500—15000, Zegluga 7500—7800—7600, Polbal 5750—5200—5400, Spis 23000—20000—21000, Chmielów —, Polska Nafta 19500—17000—17500, Nobel 34000—33500—33000, Rudzki 68000—71000—69500, Spirytus —, Łazy —, Gostyński —, Łódzki —, Majewski —, Pustelnik —, Haberbusch 45000—41000—42500, Busch i Werner —, Siła i Światło 22000—20500.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism

.....Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.

Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Redaktor odp. Józef Poturski w Gdańsku.

...Redaktor naczelny Władysław Zabawski...

Teatr Miejski Gdańsk
 Dyrekcja: Rudolf Schaper.
W czwartek, 12 kwietnia, o g. 7 wiecz.
 Bilety stałe B 1. Po raz 5.
Till Lausebums
 Scenariusz w trzech odsłonach Waltera v. Molo.
 Premiera około godz. 9³⁰/₄. Osoby znane.
W piątek, 13. kwietnia, o godz. 7 wiecz.
 Bilety stałe C 1
„Der Troubadour“
 Opera w 4 aktach Giuseppe Verdiego.
W sobotę, 14. kwietnia, o godz. 6 wiecz.
 Bilety stałe D 1
„Der Ring des Nibelungen“
 Ryszarda Wagnera, Drugi dzień:
„Siegfried“

W Toruniu
 w najlepszym położeniu tuż przy rynku
 wydzierżawie w domu przy ul. Szerokiej 37
Sklad otwarty.
 Piwnice obszaru mniej więcej 500 m. kw.
 jasne, suche, wysokie, cementem wylane, z gazem
 i prądem elektrycznym, z instalacją do światła
 gazowego i elektrycznego. (361)
Spichrz 5-cio piętrowy z powierzchnią
składową m. w. 120 mtr. kw.
 na piętrze o jasnych dużych oknach maszynie
 na żelaznym belkowaniu budowany o fugo-
 wanych podłogach z wjazdem, krytem pod-
 wórzem, stajnią na 8 koni i przynależnościami.
Mieszkanie o 5-ciu lub 7-miu pokojach
 na III lub I piętrze z frontu z przynależnościami.
 Zamierzam obiekt ten wydzierżawić w całości
 i tylko firmie już z dawna i dobrze za-
 prowadzonej.
Temp ski.

Były seminarzysta,
 Jerota, lat 19, z powodu braku środków dla dalszego wykształcenia się
szuka posady jako biuralista.
 Władam językiem polskim i niemieckim i piszę na maszynie.
 Łask. oferty kierować się do eksp. „Gazety Gdańskiej” pod. nr. 528

Poważna chrześcijańska firma
handlowa w Warszawie
 posiadająca obszerne biuro i skład w śródmieściu,
poszukuje solidnych
interesów reprezentacyjnych,
 ewentualnie opartych na wspólnym ryzyku.
 Może zaangażować pewien kapitał. Dotych-
 czasowa specjalność artykuły techniczne i drze-
 wne. Łaskawe propozycje sub „Sprawność
 handlowa” przyjmuje Biuro Ogłoszeń Wgo T.
 Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 460

Przewozy Wisłą taniej kolejowych
10 do 30%
dostawa terminowa
 załatwia
Zjednocz. Żegluga Polska Sp. Akc.
 Zgłaszać telefon 3272 w godzinach 11 do 1-zej
 Gdańsk, Wolny Port (Freibezirk).

Łowo
TORUŃ
 Pomorskie
 najlepsza reklama

Uczennica
 władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
 się zaraz zgłosić
Administracja Gazety Gdańskiej
 Stadtgebiet 12.

Medycyna Drogeria
O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński
 Kassub. Markt 1a **GDANSK** naprzeciw dworca
Perfumeria (476) **Aparaty fotograficzne**
 Specjalność: **Artykuły gumowe**

Poszukujemy dzielnych
akwizytorów
 do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.
 Zgłoszenia przyjmuje
Adm. Gazety Gdańskiej
 pod 381. (381)

Ślask
 musi się stać żrenicą Pol-
 ski. Rząd i społeczeń-
 stwo całe musi dokładnie
 poznać problem śląski.
 Pozna go czytając
„Gońca Śląskiego“.

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull
 Regularny ruch pasażerski pośpiesznymi parowcami
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 529
par. Kowno 529
 z Gdańska-Nowegoportu w sobotę, dnia 14 kwietnia 1923 r.
 O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:
Ellerman & Wilson, Lines Agency Coy. Ltd.
 Telegramy: „Wilsons Danzig”, Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12. Telefon: 2849 i 6457.

Przemysł i handel
 zamało docenia znaczenie reklamy,
 skutkiem czego publiczność niema
 możliwości zaznajomić się z danymi
 artykułami. Kupiec polski musi
 brać przykład z zachodu i jaknaj-
 więcej reklamować a ogłoszenie
 nawet najmniejsze w
„Gazecie Gdańskiej“
 zapewnia inserentom
! pożądany skutek. !

Przyjmuje się zamówienia
na wszelkie wyroby
kuchenne, na życzenie 3
dostawa do domów
prywatnych
Hotel Continental
 Stadtgraben 6 **Gdańsk** Telef. 680-3450
 Naprzeciw dworca kolejowego

Rok założenia 1917 — — — — Rok założenia 1917
 Wszyscy którzy pragną
 wiedzy, prenumeruj
Przegląd Oświatowy
 ilustrowany aktualny tygodnik
 poświęcony wiadomościom
 wszechstronnym
 Do każdego numeru „Przeglądu Światowego” dołącza się
 bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedii Podręcznej”
 Redakcja i Administracja: Warszawa, Sienna 23
 Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna
 30000 mk., półroczna 15000 mk., kwartalna 7500 mk.
 Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicę:
 50 fr. — 1 funt sterling. — 4 dol., półroczna: 25 fr.
 1/2 funt sterling. — 2 dol.

Biuralistka
 biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać
 na maszynie do pisania oraz znająca książkowosć,
 może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
 Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

Walne Zebranie
 podpisanej Spółki odbędzie się
 w lokalu p. Polskiego w Skarsze-
 wach w czwartek dnia 19.IV.r.b.
 o godz. 2-jej po południu.
 PORZĄDEK OBRAD:
 1. Sprawozdanie.
 2. Przyjęcie ustawy o spółdz. z 29. X. 22.
 3. Przyjęcie statutu.
 4. Podanie wypowiedzeń celem wyga-
 szenia do Sądu.
 5. Sprawa udziałów. 530
 6. Wolne głosy.
 Skarszewy, dnia 10. IV. 1923.
ROLNIK
 Sp. zap. z ogr. odp.
 Dr. Temp ski, prezes Rady Nadzorczej.

W POCIE CZOŁA 206
 pierze ta kobieta od samego rana — a bielizna jeszcze
 brudna. Dlaczego ta męka, gdy pomoc tak bliska?
 W każdym składzie dostanie się od wielu lat znany
 środek do prania „SAPON” z ochronną marką
 „koszulka”. „SAPON” z „koszulką” nie
 tylko ochrania bieliznę przed zniszczeniem, lecz
 nadaje jej śnieżno biały kolor. Żądajcie wszędzie:
Wyroby Chem. Fabryka „ERGASTA“
C. Nagórski, Starogard (Pomorze)

B. FREILICH
 Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.
GDANSK, Langgasse 60/61
 Telefon 5590 — Adr. tel.: Freisped Gdańsk.
 Własne domy w Warszawie, Łesno 10, Stencz, Ząbżyzń, Niem.
 Jia wa. Własna komunik. kolej. i wodna w Now. Porcie w Gdańsku
 Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesell-
 schaft, filja Gdańsk, Dresdner Bank, filja
 Gdańsk, Bank Handlowy, filja Gdańsk.
 Deutsche Bank, filja Gdańsk. (18)

Dla rodaka Amerykanina!
 Z powodu rodzinnych stosunków natychmiast do sprzedania
Gospodarstwo przemysłowo-torfowe
 oddalone ca. 10 km. od Bydgoszczy w pobliżu splawnego kanału, przy szosie,
 lasach rządowych i torze kolejowym, gdzie wkrótce będzie przystanek kolejowy.
 Łąk o ca 8 metr. głębokim pokładzie torfowym pierwszej klasy, jest 40
 morgów, ogród warzywny i owocowy i pole oprócz tego dzierżawa korzystna
 roli pod zboże.
 Torf czarny, ciężki, nieustępujący węglowi.
 Budynki obszerne pod dachówką, dom mieszkalny wygodny o 6 ubikacjach
 pięknie położony.
 Inwentarz żywy i martwy, kolejki, szyny i lorki.
 Tylko poważni szybko się decydujący refleksanci zechcą się zgłosić do właściciela.
 Przedsiębiorstwo odrzuca bardzo poważne zyski, które ew. w 3 latach
 przyniosą całą cenę kupna.
 Cena 40 tysięcy złotych polskich lub odpowiednia ilość dolarów
 cyrka 7500. 487
 Informacji udzieli „Lesta”, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 711 p.

Gazeta Warszawska
 Najstarszy dziennik polski
 założony w roku 1774-ym
 Organ życia narodowego, niezależny, opierający swój byt
 jedynie na swej wiarygodności w szerokiej masach narodowych.
 obejmuje wpływem oraz informacją wszystkie dziedziny.
 Redaktor: Zygm. Wasilewski. Wydawca: Mieczysław Niklewicz.
 Adres: Warszawa, Zgoda 5.